

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	S.S.A. Cezariusz Baćkowski
Sędziowie:	S.A. Ryszard Ponikowski S.A. Robert Wróblewski (spr.)
Protokolant:	Anna Turek

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2012 r.

sprawy **J. K.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżycieli posiłkowych E. K. i W. K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 23 stycznia 2012 r. sygn. akt III K 53/11

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. K.,**

**II. zasądza solidarnie od oskarżycieli posiłkowych E. K. i W. K. na rzecz oskarżonego J. K. 600 zł tytułem zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym,**

**III. zasądza od oskarżycieli posiłkowych E. K. i W. K. na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym, natomiast zwalnia ich od opłaty za to postępowanie.**

## UZASADNIENIE

**J. K.** został oskarżony o to, że:

I. w okresie od stycznia do maja 2007 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pomocą wprowadzenia w błąd J. S. (1) i T. S. co do własnej wypłacalności i możliwości realizacji umowy przeniesienia własności z dnia 11 stycznia 2007 r. doprowadził J. S. (1) i T. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości 2.022.134,50 zł. wobec przeniesienia własności nieruchomości przez J. S. (1) i T. S. na J. K. i nieziszczenia przez J. K. umówionej ceny sprzedaży na rzecz pokrzywdzonych w kwocie 2.022.134, 40 zł. która stanowi mienie znacznej wartości

**tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 k.k.**

II. w okresie od września do grudnia 2008 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - w postaci odsunięcia w czasie terminu zapłaty należności na rzecz J. i T. S., oraz uniemożliwienia zaspokojenia wierzycieli – za pomocą

wprowadzenia w błąd J. S. (1) i T. S., co do realizacji przez (...) -Deweloper Sp. z o.o. budowy budynku wielorodzinnego w G. przy ul . (...) oraz co do zamiaru i możliwości wybudowania przywołanego budynku

***tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk***

III. w 2007 r. we W., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w imieniu i na rzecz (...) - Deweloper Sp. z o.o.z/s w K., woj. (...), jako Prezes Zarządu przedmiotowej spółki, doprowadził W. K. i E. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 393.726, 83 zł. poprzez zawarcie umowy zobowiązującej do wybudowania budynku mieszkalnego położonego przy ul . (...) w G. i wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru oraz możliwości wybudowania tego budynku

***tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk***

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 roku (sygnatura akt III K 53/11), rozstrzygnął:

Oskarżonego J. K. uniewinnił od popełnienia zarzucanych czynów opisanych w punktach I, II i III części wstępnej wyroku.

Na podstawie art. 632 pkt. 1 kpk w zw. z art. 640 kpk zasądził na rzecz J. K. od oskarżycieli posiłkowych:

- J. S. (2) kwotę 600,00 (sześćset) złotych,

- W. K. i E. K. solidarnie kwotę 600,00 zł. (sześćset) złotych,

tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżonego w sprawie, a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżycieli posiłkowych od ponoszenia pozostałych kosztów procesu zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodzili się oskarżyciele subsydiarni E. K. i W. K., w których imieniu apelację wniósł pełnomocnik.

***Pełnomocnik zaskarżył wyrok*** w na niekorzyść oskarżonego w części co do punktu I oraz co do punktu II w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził solidarnie od oskarżycieli na rzecz oskarżonego 600 zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżonego i zarzucił:

I. obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk poprzez przyjęcie, iż oskarżony nie zrealizował znamion strony podmiotowej w postaci zamiaru popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oraz nie miał świadomości wprowadzenia oskarżycieli posiłkowych w błąd, w sytuacji gdy zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania oskarżycieli posiłkowych, świadków, dokumenty księgowe wskazują, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pokrzywdzenia oskarżycieli posiłkowych, czym doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości poprzez zawarcie z nimi umów zobowiązujących do wybudowania budynku mieszkalnego, nie mając zamiaru i możliwości jego wybudowania,

II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

- przepisu art. 170 § 1 pkt. 2 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego księgowego z zakresu księgowości i rachunkowości jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia, w sytuacji gdy miał on istotne znaczenie, albowiem pozwoliłoby wykazać, iż zachowanie oskarżonego nie było jedynie obarczone ryzykiem gospodarczym, lecz cechował je zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, o czym świadczy „przerzucenie środków pieniężnych pomiędzy spółkami należącymi do oskarżonego niezrealizowanie wymagalnych zobowiązań, unikanie spotkań z oskarżycielami posiłkowymi i świadkami, w sytuacji, gdy oczywiste było, że budowa nie będzie kontynuowana etc.

- przepisu art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, pominięciem zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego przejawiającą się:

**a)** przydaniem cech wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, w sytuacji gdy stanowiły one realizację przyjętej linii obrony i były niespójne oraz wewnętrznie sprzeczne, a także nie korespondowały z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, a to zeznaniami oskarżycieli posiłkowych i zawnioskowanych przez nich świadków oraz dokumentacją księgową;

**b)** niewyjaśnienie w treści uzasadnienia, dlaczego Sąd uznał, iż przeznaczenie wpłat dokonanych przez oskarżycieli posiłkowych i pozostałych nabywców lokali mieszkalnych w G. na inne cele niż przedmiotowa inwestycja odpowiada prawu;

**c)** uznaniem za wiarygodne i posiadające moc dowodową zeznań świadka S. W. jakoby (...) sp. z o.o. zamierzała kontynuować budowę w G., w sytuacji gdy jest on osobą powiązaną finansowo i koleżeńsko z oskarżonym, a jego zeznania nie znajdują potwierdzenia ani w rzeczywistości ani w dokumentacji księgowej, gdyż po pierwsze – ani na etapie postępowania przygotowawczego ani na etapie postępowania przed Sądem I instancji nie zostało wykazane, żeby istniała jakakolwiek zaległość (...) – Deweloper sp. z o.o. w stosunku do (...) sp. z o.o. a zatem brak było podstaw do przeniesienia własności nieruchomości w G. na A., zaś po drugie – spółka jako nabywca nie podjęła żadnych działań zmierzających do wywiązania się z rzekomego zobowiązania ani nie poinformowała wierzycieli o przeniesieniu własności nieruchomości oraz unikała z nimi spotkań, mających na celu wyjaśnienie zaistniałej sytuacji;

**d)** uznaniem za wiarygodne zeznań świadków M. C. i M. O., w sytuacji gdy ich wiedza o sprawie wynikała jedynie z przekazu oskarżonego i komunikowały one ocenę powstałej sytuacji, nie zaś fakty,

**e)** przyjęciem, że irrelevantne są działania oskarżonego w ramach wszystkich należących do niego spółek, podczas gdy wskazują one na schemat działania J. K., polegający na niewywiązywaniu się ze zobowiązań, inwestowaniu pomimo braku zaplecza finansowego oraz zapewnianiu kontrahentów o rzekomej możliwości wykonania zobowiązań, w sytuacji gdy jako osoba prowadząca działalność gospodarczą od wielu lat musiał on zdawać sobie sprawę, iż nie jest możliwe ich zrealizowanie;

**f)** przyjęciem, że dokument wystawiony przez M. ma charakter promesy, w sytuacji gdy z jego treści wynika, iż oskarżony - celem uzyskania wsparcia finansowego – musiałby spełnić szereg przesłanek, czego nie był w stanie zrobić, a czego musiał mieć świadomość;

**g)** przyjęciem, że oskarżony był w stanie wykonać zaciągnięte zobowiązania, co przeczy „istnieniu po jego stronie wymaganego przez ustawę zamiaru bezpośredniego kierunkowego”, w sytuacji gdy toczyło się względem niego szereg postępowań komorniczych, nie wywiązywał się on z wymagalnych zobowiązań, zaś cofnięcia pozwolenia na budowę przy ul. (...) we W. – na które powołuje się Sąd jako przyczynę trudnej sytuacji gospodarczej oskarżonego – nastąpiła zanim oskarżyciele posiłkowi nabyli ekspektatywę nabycia własności lokalu mieszkalnego w G., a zatem oskarżony miał świadomość swojej sytuacji finansowej i majątkowej,

**h)** przyjęciem, że „oskarżony znajdując się w sytuacji, w której nie mógł wykonać zobowiązania podjął działania zmierzające do zminimalizowania szkód ukończenia inwestycji, o czym świadczą jego wyjaśnienia i zeznania S. W., w sytuacji gdy brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia ww. twierdzeń w rzeczywistości, albowiem (...) sp. z o.o. nie podjęła żadnych czynności celem wykonania zobowiązania względem wierzycieli, a nadto uzasadnione wątpliwości budzi okoliczność, że J. K. nie zaoferował sprzedaży ww. nieruchomości, zaś zbył je na rzecz spółki, której przedmiotem działalności nie było budownictwo,

- art. 404 § 2 kpk poprzez jego niezastosowanie, polegające na zaniechaniu prowadzenie odroczonej rozprawy od początku oraz niewskazanie przyczyn uzasadniających „wyjątkowe prowadzenie rozprawy odroczonej w dalszym ciągu”, w sytuacji gdy jest to obowiązek nałożony na Sąd przez ustawodawcę.

Podnosząc te zarzuty pełnomocnik wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,
2. zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych E. K. i W. K. nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny miał powinność dokonania kontroli, czy istotnie, tak jak twierdzi pełnomocnik Sąd Okręgowy, w trakcie postępowania dowodowego w toku rozprawy głównej, dopuścił się obrazy przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć wpływ na treść wyroku.

W apelacji sformułowano dwa takie zarzuty.

Pierwszy z nich dotyczy obrazy **art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.** poprzez oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego księgowego z zakresu księgowości i rachunkowości jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia, w sytuacji gdy miał on istotne znaczenie, albowiem pozwoliłoby wykazać, iż zachowanie oskarżonego nie było jedynie obciążone ryzykiem gospodarczym, lecz cechował je zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, o czym świadczy „przerzucanie” środków pieniężnych pomiędzy spółkami należącymi do oskarżonego, niezrealizowanie wymagalnych zobowiązań, unikanie spotkań z oskarżycielami posiłkowymi i świadkami, w sytuacji, gdy oczywiste było, że budowa nie będzie kontynuowana etc.

Przede wszystkim przepis art. 170 § 1 k.p.k. nie ma zastosowania do dowodów z opinii biegłych, gdyż ocena zasadności wniosków dowodowych z opinii biegłych winna odbywać się jedynie przez pryzmat przepisów art. 193 § 1 k.p.k. lub art. 201 k.p.k.

Przepis art. 193 k.p.k. (art. 201 k.p.k. nie może mieć w tym układzie procesowym zastosowania) zaleca natomiast korzystanie z pomocy biegłych tylko wówczas, gdy wiadomości specjalnych wymagają okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Gdy ich nie ma, wystarczające są inne dowody, w tym i te, które pełnomocnik wprost wymienia w zarzucie (dokumenty świadczące o niezrealizowaniu przez oskarżonego wymagalnych zobowiązań, zeznania oskarżycieli, zeznania świadków itd.).

Nie należy natomiast utożsamiać stwierdzenia danych okoliczności, do czego niezbędne są wiadomości specjalne, którymi dysponują biegli, z prawną oceną określonego zachowania sprawcy i ewentualnie jego skutków, a do tego właśnie zmierzał pełnomocnik, kiedy za pomocą dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości chciał wykazać, że: zachowanie oskarżonego nie było jedynie obciążone ryzykiem gospodarczym, lecz cechował je zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, co oczywiście nie wymaga wiadomości specjalnych, a skoro tak, to kwestia owa pozostaje w zakresie możliwości, wręcz powinności Sądu meriti.

Zarzut ten jest więc chybiony.

Drugi z zarzutów dotyczy obrazy **art. 404 § 2 k.p.k.** poprzez jego niezastosowanie, polegające na zaniechaniu prowadzenia odroczonej rozprawy od początku oraz niewskazanie przyczyn uzasadniających „wyjątkowe prowadzenie rozprawy odroczonej w dalszym ciągu”, w sytuacji gdy jest to obowiązek nałożony na Sąd przez ustawodawcę.

Apelujący wymienia na stronie 10 apelacji dni w jakich Sąd Okręgowy rozpoznał tę sprawę. Nawet z tego zestawienia wiadomo, że przekroczenie czasu przewidzianego przez prawo na przerwę w rozprawie nie było znaczne. Tym samym, kiedy skład sądu nie uległ zmianie, przyjąć należy, że o wyjątkowej sytuacji, umożliwiającej prowadzenie odroczonej rozprawy w dalszym ciągu (art. 404 § 2 zd. 2 k.p.k.), można zasadnie mówić zarówno wówczas, gdy okres odroczenia w niewielkim stopniu przekracza termin przerwy, jak i wtedy, gdy okres beczynności sądu jest znacznie dłuższy,

ale najistotniejsze dowody dla rozstrzygnięcia sprawy, co do których strony mogą się swobodnie wypowiedzieć, są przeprowadzone już po odroczeniu.

O naruszeniu art. 404 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy żadna z obecnych na rozprawie stron nie składała wniosków o prowadzenie rozprawy od początku i nie dała żadnego wyrazu swojej dezaprobie dla decyzji procesowej o kontynuowaniu rozprawy.

Można byłoby natomiast mówić o naruszeniu art. 404 § 2 k.p.k. (pomimo braku sprzeciwu którejkolwiek ze stron na kontynuowanie rozprawy po jej odroczeniu), gdyby była to decyzja całkowicie dowolna, prowadząca do przekreślenia w sposób oczywisty zasady bezpośredniości i ciągłości rozprawy (np. z uwagi na zakres i znaczenie czynności procesowych dokonanych przed odroczeniem lub z uwagi na bardzo znaczny okres odroczenia). Wówczas jednak należałoby jeszcze wykazać możliwość istotnego wpływu tak stwierdzonego uchybienia na treść orzeczenia. Możliwość taka mogłaby być wywiedziona np. z treści uzasadnienia orzeczenia, wykazującego, że sąd "nie panował" nad tymi partiami materiału dowodowego, które zostały ujawnione na rozprawie przed jej odroczeniem. Tymczasem niczego takiego w tej sprawie stwierdzić nie można.

Zarzut ten jest chybiony także i dlatego, że gdyby nawet przyjąć, że istotnie doszło do naruszenia przepisu art. 404 § 2 k.p.k., to nie może to stanowić przyczyny uchylenia wyroku, gdyż pełnomocnik (nawet w najmniejszym stopniu) nie wykazał, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku, i to wpływ niekorzystny dla strony podnoszącej zarzut takiego uchybienia.

Nie sposób także uznać, aby niewłaściwy zapis w protokole rozprawy, **określenie oskarżycieli mianem świadków**, miał lub mógł mieć jakikolwiek wpływ na treść zaskarżonego wyroku (zarzut taki sformułowano na stronie 11 apelacji).

### ***Zarzut obrazy prawa materialnego.***

Obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych.

Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli zatem odwołujący się kwestionuje przyjęcie, że oskarżony nie zrealizował znamion strony podmiotowej w postaci zamiaru popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), a nie zarzut obrazy prawa materialnego określonej w art. 438 pkt 1 k.p.k. (por. SN V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35).

### ***Zarzut obrazy przepisów postępowania.***

Zarzut ten nie jest trafny z następujących powodów.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa i winy, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o braku prawnej odpowiedzialności oskarżonego J. K..

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań oskarżycieli i świadków.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośredniość postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także z zeznań oskarżycieli i świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności

dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z oskarżonym oraz oskarżycielami i świadkami stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień czy zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrażą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy – jak wyżej wskazano – nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Wbrew temu co wynika z apelacji dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżyciela. Mając na uwadze zasady prawa dowodowego o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne także jest, by - tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił to Sąd Okręgowy - stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa. Słusznie więc, bo zgodnie z tymi zasadami, postąpił Sąd Okręgowy, kiedy preferencjom tym nie uległ.

Odmienne ocena dowodów, korzystna dla oskarżycieli, jest naturalnie prawem apelującego. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się dowolnością.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżycieli przed dowodami przemawiającymi na ich niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje o tym, że zasada bezstronności została w tej sprawie dochowana.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania oskarżycieli, świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd ten nie przeoczył okoliczności, które eksponuje skarżący w apelacji. Rozważono je skrupulatnie (strony 16-22 motywów zaskarżonego wyroku), a sformułowane na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę.

Wobec powyżej przedstawionych ocen za całkowicie chybione i prowadzone w oderwaniu od rzeczywistej treści dowodów uznać trzeba wywody skarżącego zmierzające do wykazania, że w toku postępowania ujawniono jednak dowody (a w zasadzie tylko pewne okoliczności) dające podstawę do ustalenia w sposób pewny, że oskarżony J. K. jest winny zarzuconego mu przestępstwa. W rzeczywistości, uważna analiza zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego jednoznacznie przeczy słuszności twierdzeń pełnomocnika oskarżycieli, prowadząc do wniosków przeciwnych w stosunku do sugerowanych przez apelującego.

W świetle poglądów doktryny prawa karnego procesowego, jak też orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ten kto zmierza do przekonania sądu odwoławczego, że postępowanie sądu pierwszej instancji i wydany przez ten sąd wyrok dotknięte są wadą dowolnej oceny dowodów, a w jej następstwie błędnymi ustaleniami w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o winie, nie może ograniczyć się do przedstawienia innej niż przyjęta w podstawie zaskarżonego wyroku wersji zdarzenia (w tym do powtórzenia tej, którą znał i ocenił w pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd pierwszej instancji) jako - zdaniem skarżącego - możliwej bądź niewykluczonej, a wyprowadzonej z jego własnej odmiennej oceny dowodów (in concreto tylko pewnych okoliczności), oraz (i w związku z powyższym) do samej tylko polemiki z ustaleniami i argumentacją sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W oparciu o rzeczową i merytoryczną własną argumentację musi natomiast wykazać, na poziomie co najmniej wysokiego uprawdopodobnienia, jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji, czy to w zakresie zasad logicznego rozumowania, czy to w zakresie wskazań wiedzy (zignorowanych lub wadliwie zastosowanych), czy też w zakresie reguł życiowego doświadczenia. Skarżący musi ponadto z takim samym stopniem prawdopodobieństwa wykazać, że w sytuacji, w której to konkretne (lub te konkretne) uchybienia nie miałyby miejsca, końcowe rozstrzygnięcie w sprawie byłoby odmienne, a tym samym że uchybienie to miało wpływ na jego treść. Tylko w takim bowiem wypadku może zostać wykazana dowolność oceny dowodów prowadząca do pełnej dyskwalifikacji lub istotnego podważenia trafności dokonanych przez sąd meriti ustaleń faktycznych (por. między innymi: wyroki SN z dnia 18/06/1998 r., Prok. i Pr. 1999/1/8; z dnia 06/10/1987, OSNKW 1988/3-4/28; wyrok SA w Krakowie z dnia 05/06/1992, II AKr 116/92, KZS 1992/3-4/129; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26/03/1992, II AKr 71/92, OSA 1992/7/43).

W istocie rzeczy pełnomocnik w uzasadnieniu apelacji ponownie przedstawia stanowisko jakie w swoich zeznaniach zajęli oskarżyciele. Na tym przede wszystkim gruncie skarżący wyraża przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne nie dawały podstawy do uniewinnienia oskarżonego J. K.. Pełnomocnik nie odnosi się wprost do analiz i ocen Sądu meriti i nie podejmuje nawet próby wykazania, że te analizy

lub wnioski ocenne Sądu dotknięte są czy to wadą logicznego rozumowania, czy też są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub regułami życiowego doświadczenia.

W związku z tak sporządzonymi zarzutami i takim jak wyżej scharakteryzowano ich uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do ich słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Sąd Okręgowy bezbłędnie ustalił stan faktyczny w tej sprawie. Ustalenia te mają solidne podstawy dowodowe, są prawdziwe i dlatego nie mogą być skutecznie kwestionowane, w szczególności nie czyni tego skarżący w apelacji.

Jeszcze raz wypada zatem podkreślić to, co słusznie wyeksponował Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie sposobu działania, na przykład wprowadzenia w błąd poprzez zawarcie umowy zobowiązującej do wybudowania budynku mieszkalnego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zatem przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 13 stycznia 2010 r., II KK 150/09, Biul. PK 2010, nr 2, poz. 6; wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r., WA 16/09, R-OSNKW 2009, poz. 1253; wyrok z dnia 11 lutego 2009 r., III KK 245/08, OSPr. i Pr. 2009, nr 7-8, poz. 8; wyrok z dnia 19 lipca 2007 r., V KK 384/06, Biul. PK 2007, nr 14, poz. 33; wyrok z dnia 3 lipca 2007 r., II KK 327/06, R-OSNKW 2007, poz. 1498).

In concreto ustalenia takiego poczynić absolutnie nie można. Szeroko i trafnie jest o tym mowa w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strony 19-22).

Niczego w tej mierze nie są w stanie zmienić ani szczegółowe zarzuty sformułowane w punkcie II apelacji, ani ich uzasadnienie zaprezentowane w apelacji.

Na koniec – warto jednak zwrócić uwagę na to, co Sąd Okręgowy zasygnalizował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strona 22). Mowa jest tam o tym w jakim kierunku powinni podążyć oskarżyciele, aby móc skutecznie ubiegać się o ochronę prawną. Niewątpliwie bowiem zachowanie się oskarżonego, choć w myśl prawa oszustwem nie jest, to jednak bezkarne pozostać nie musi.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 636 § 1 k.p.k. i w art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k.